

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej częściowo uwzględnił powództwo W. W. i S. S. przeciwko U. W. o zapłatę, wyrazem czego stało się przyznanie powódkom:

zadośćuczynień w kwotach po:

- 29.000 zł dla W. W. [pkt 1 a)] przy czym od kwot:
 - 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty [pkt 1 a) i)];
 - 9.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty [pkt 1 a) ii)];
- 15.000 zł dla S. S. z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty [pkt 2 a)];

odszkodowań w wysokości

- 6.766 zł dla W. W. [pkt 1 b)];
- 2.520 zł dla S. S. [pkt 2 b)].

oraz oddalenie powództwa w pozostałym zakresie [pkt 3].

Natomiast w ramach rozliczenia kosztów procesu zasądzono kwotę 2.275,89 zł od (...) na rzecz W. W. [pkt 4] oraz kwotę 675,17 zł od S. S. na rzecz (...) [pkt 5]. Oprócz tego każda ze stron została także obciążona stosowną częścią nieuiszczonych kosztów i wydatków powstałych w toku sprawy, z czego na W. W. przypadła kwota 430,11 zł [pkt 6 a)], na S. S. kwota 656,15 zł [pkt 6 b)], zaś (...) polecono zapłacić kwotę 767,26 zł [pkt 6 c)].

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Dnia 10 września 1999 r. w miejscowości R. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem powódek. Kierująca samochodem Fiat U. W. uderzyła w tył nieoświetlonej przyczepy rolniczej holowanej przez ciągnik rolniczy U. C-330 kierowany przez Z. W.. W chwili zdarzenia W. W. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Jej córka zaś nie pamięta czy była zapięta tymi pasami.

Za sprawcę zdarzenia został uznany Z. W., o czym orzekł Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej w wyroku karnym wydanym dnia 26 stycznia 2000 r. W chwili wypadku pojazd sprawcy nie posiadał ważnego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

W zdarzeniu poszkodowana została kierująca samochodem osobowym W. W., która doznała obrażeń ciała w postaci rany szarpanej twarzy, złamania zębów siekaczy górnych pierwszego i drugiego strony lewej, złamania rzepki kolana prawego, rany ciętej ramienia prawego. Natomiast jej 7 – letnia córka S. S. doznała obrażeń ciała w postaci otwartego złamania kości nosowej, otarcia skóry twarzy, między oczami nad nosem, rany prawego policzka, rany ciętej brwi i obu powiek oraz stłuczenia brzucha.

Po wypadku obie powódki trafiły do Szpitala (...). Ducha w R.. Hospitalizacja S. S. trwała do 20 września 1999 r. Z kolei W. W. przebywała w szpitalu o 3 dni dłużej, gdyż wypuszczono ją do domu dnia 23 września 1999 r. Jej wypis został jednak poprzedzony kilkoma zabiegami w postaci zszycia prawego policzka, złożenia prawego kolana oraz unieruchomienia prawej nogi w sztywnym opatrunku gipsowym.

Z uwagi na unieruchomienie kończyny W. W. przez okres miesiąca poruszała się za pomocą kuli. W tym czasie korzystała z pomocy matki przy czynnościach higienicznych, myciu, załatwianiu potrzeb fizjologicznych, przygotowaniu posiłków, sprzątanii i robieniu zakupów. W ramach wdrożonego specjalistycznego leczenia stomatologicznego uzupełniono braki uzębienia za pomocą protezy, podlegającej wymianie co 2 lata. Uszkodzenie nogi pozostawiło po sobie ślad w postaci niestabilności prawego kolana. Oprócz tego powódka częściej się potyka, a przy ukłęknięciu odczuwa ból. Powódka nie jest w stanie sama ćwiczyć, mimo że wcześniej regularnie chodziła na siłownię. Istniejąca na jej twarzy blizna jest maskowana makijażem. Do tej pory powódka boi się jeździć samochodem po zmroku szczególnie jak ma zabrać jakieś dzieci.

U S. S. w obrębie twarzy pozostały bardzo widoczne ślady, będące następstwem pourazowych blizn i szwów. Obecnie u nasady nosa jest głęboka szpecąca blizna. Natomiast blizna w okolicy brwi przerywa optycznie łuk brwiowy. Wygląd powódki stale przypomina jej o wypadku i cierpi na tym jej poczucie wartości.

W aspekcie neurologicznym żadna z powódek nie została dotknięta negatywnymi skutkami wypadku. Stwierdzony u S. S. niedowład prawostronny jak i orzeczony względem niej lekki stopień niepełnosprawności pozostają bez związku z wypadkiem.

Z punktu widzenia chirurgii szczękowej wypadek komunikacyjny z dnia 10 września 1999 r. doprowadził do powstania u obu powódek urazu twarzoczaszki, który

- w przypadku W. W. przełożył się na utratę czterech zębów, pourazową artropatię w prawym stawie skroniowo żuchwowym oraz szpecącą bliznę prawego policzka; opisane uszkodzenia zostały częściowo wyleczone, przy czym leczenie chirurgiczne kosztowało 400 zł, a koszty działań protetycznych pociągnęły za sobą wydatek rzędu 3.500 zł; uszkodzenie stawu skroniowo żuchwowego jest utrwalone i nie rokuje poprawy;
- odnośnie S. S. pozostawił szpecącą bliznę na twarzy.

Powypadkowe uszkodzenia wywołały zmniejszenie aktywności życiowej powódek ze względu na zły wygląd ich twarzy, jednakże mimo tego, żadna z nich nie wymagała pomocy osób trzecich przy zaspokajaniu swoich potrzeb życiowych. Obrażenia ciała powstałe u powódek mogły wystąpić nawet przy zapiętych pasach bezpieczeństwa w samochodzie.

W świetle chirurgii plastycznej obie powódki doznały obrażeń ciała w postaci trwałych blizn na twarzy i dodatkowo na kolanie w przypadku W. W.. Powstałe blizny są ostatecznym skutkiem wygojenia ran, a więc stanowią fizjopatologiczne wyleczenie ran. Blizny występujące u powódek mają charakter trwałe i nieodwracalny, choć istnieje możliwość poprawy ich wyglądu, to jednak nie istnieje żadna możliwość ich likwidacji, a zatem nie jest możliwy powrót wyglądu powódki sprzed wypadku. Dokładnie rzecz biorąc wspomniane blizny zasadniczo nie kwalifikują się do radykalnej ingerencji chirurgiczno – plastycznej, ponieważ takowe działania pozostawiają po sobie dalsze blizny pooperacyjne. Szpecący wygląd blizn przemawia jednak za ich dalszą korektą chirurgiczno – plastyczną lub fizykoterapeutyczną. Oprócz tego wskazana jest fizykoterapia poprzez pielęgnację blizn odpowiednimi maściami. Prowadzone w tym kierunku przez powódki działania były usprawiedliwione. W ciągu miesiąca każda z powódek zużywała cztery tubki maści (...) w cenie 30 zł/szt., przy czym W. W. używała jej przez 6 miesięcy, zaś S. S. stosowała tę kurację przez 18 miesięcy. Dodatkowo w przypadku istniejących blizn pożądana jest pielęgnacja maścią peelingową (...), z jednoczesnym stosowaniem maści witaminowych (...) i L.". Pełna kuracja obejmuje 24 miesiące, a jej miesięczny koszt wynosi około 100 zł. Alternatywnie w rachubę wchodzi cyklizm zabiegów peelingu laserowego, powtarzane przynajmniej raz na 6 miesięcy. Jednostkowy koszt to 1.000 zł. Wielokrotność ich powtarzania zależna jest od uzyskiwanych efektów, a praktyka wskazuje, że zadawalające rezultaty występują po 4 zabiegach. Po wykonaniu każdego z zabiegów stosuje się nadal maści witaminowe który koszt miesięczny wynosi około 30 zł.

Na płaszczyźnie ortopedycznej W. W. skutek wypadku z dnia 10 września 1999 r. doznała nadłamania prawej rzepek, ran szarpanych prawego kolana, prawego przedramienia i prawego nadgarstka oraz stłuczenia klatki piersiowej. Występujące u niej dysfunkcje wyrażają się nieznacznym ograniczeniem zakresu ruchu, niewielkimi

zmianami zwyrodnieniowymi w prawym stawie kolanowym, zespołem bólowym i poczuciem gorszej sprawności. Ponadto pozostałością zastosowanego leczenia są widoczne blizny. Powódka doświadczyła znacznych cierpień fizycznych, które wiązały się z doznawanym bólem, koniecznością pozostawania w niewygodnym unieruchomieniu w opatrunku poliesterowym, a następnie w szynie do sześciu tygodni, chodzeniem przy pomocy kul oraz ograniczeniami sprawności. Nasilone dolegliwości bólowe w ciągu pierwszego miesiąca po wypadku były uśmierzane przyjmowanymi systematycznie lekami przeciwbólowymi. Potem taka potrzeba występowała już sporadycznie. Dodatkowo w ramach leczenia stosowane były opatrunki i leki o działaniu miejscowym. Ze względu na doznane obrażenia narządów ruchu powódka wymagała częściowej pomocy osób trzecich przez około 6 tygodni po wypadku, kiedy to była ona unieruchomiona i poruszała się przy pomocy kuli. Wymiar pomocy kształtował się na 2 godziny dziennie, obejmując wsparcie przy niektórych czynnościach higienicznych i ubieraniu się oraz wyręczanie przy wszystkich czynnościach wysiłkowych i czynnościach wymagających jednoczesnego użycia obu kończyn górnych. Niezbędna pomoc dotyczyła również długotrwałego stania i chodzenia. Brak samodzielności powódki miał jeszcze jeden aspekt w postaci 3 – miesięcznej niezdolności do pracy. Obecnie powódka nie wymaga już pomocy osób trzecich. Przyszłe rokowania są dobre, aczkolwiek trzeba się liczyć z progresją pourazowej niewielkiej zmiany zwyrodnieniowej prawego stawu kolanowego.

Znikome szkody ortopedyczne w postaci ogólnych słuceń wystąpiły u S. S.. Powódka nie ma żadnych niesprawności w obrębie aparatu ruchu. Do tej kategorii nie zaliczają się zwłaszcza blizny zlokalizowane na twarzy. Z tej też przyczyny powódce nie była potrzebna pomoc osób trzecich. W ujęciu ortopedycznym brak jest związku pomiędzy wypadkiem a stwierdzonym następnie u powódki dyskretnym niedowładem prawostronnym. Mianowicie taka diagnoza została postawiona w 2008 r., kiedy u powódki wykryto rozsiane zapalenie mózgu i rdzenia. Identyfikacja brak jest zależności z datującym się od początku 2008 r. lekkim stopniem niepełnosprawności powódki, ponieważ został on orzeczony ze względu na schorzenie podstawowe, za które uznano chorobę narządu wzroku.

Na terenie Gminy R. (...) w 1999 r. obowiązywała stawka za godzinę świadczonych usług opiekuńczych w wysokości 6,50 zł.

Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił w październiku 2000 r. W. W. kwotę 19.664,85 zł, w tym 17.500 zł tytułem zadośćuczynienia i 2.164,85 tytułem odszkodowania. S. S. otrzymała ogółem należność na poziomie 7.700 zł, na co składały się zadośćuczynienie w kwocie 7.500 zł i tytułem i odszkodowania w wysokości 200 zł.

Na płaszczyźnie merytorycznej Sąd Rejonowy odnośnie ogólnych podstaw odpowiedzialności odwołał się do art. 436 § 2 k.c. oraz zastosował unormowania zawarte w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (głównie art. 98 ust 1 pkt 3a), przyjmując iż skutki wypadku komunikacyjnego z udziałem powódek obciążają pozwanego (...). Naprawienie zaistniałych u powódek szkód osobowych nastąpiło z kolei w oparciu o art. 444 i 445 k.c. Analizując te ostatnie przepisy Sąd zauważył, że należne świadczenia mają charakter kompensacyjny i jako takie powinny mieć odczuwalną dla poszkodowanego wartość, która uwzględnia okoliczności konkretnej sprawy oraz winny zrekomensować w sposób całościowy wszystkie doznane przez uprawnionego cierpienia fizyczne i psychiczne. Oprócz tego Sąd wyraźnie podkreślił, że zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, z jednoczesnym zachowaniem jego ekonomicznej wartości.

Określając wysokość zadośćuczynień Sąd I instancji skupił swoją uwagę na wnioskach i konkluzjach płynących z opinii biegłych podnosząc że W. W. doznała obrażeń przekładających się na uszczerbek na zdrowiu w łącznym rozmiarze 17% (gdyby zastosowanie miało rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania). Idąc dalej Sąd zwrócił uwagę na znaczny rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych bezpośrednio po wypadku związanych z doznawanym bólem, koniecznością pozostawania w niewygodnym unieruchomieniu w opatrunku poliesterowym, a następnie w szynie do sześciu tygodni, chodzeniem przy pomocy kul, ograniczeniami sprawności. Istotnym było również przejściowe uzależnienie powódki na okres 6 tygodni od pomocy innych osób nawet przy najprostszych

czynnościach życiowych, co było dla niej przyczyną dużego dyskomfortu. Wreszcie u powódki powstały także trwałe i nieodwracalne szpecące blizny kwalifikujące się do leczenia korekcyjnego i trwałe uszkodzenie stawu skroniowo żuchwowego. Z powyższymi urazami było zaś związane zmniejszenie aktywności życiowej powódki. Na drugiej stronie szali położono zakończony proces leczenia oraz pozytywne przyszłe rokowania. Po ujawnieniu całokształtu okoliczności Sąd doszedł do przekonania, iż w sytuacji powódki wypłacona uprzednio w ramach zadośćuczynienia kwota 17.500 zł była niewystarczająca, gdyż nie rekompensowała ona w pełni poniesionej przez powódkę szkody niemajątkowej. Jednocześnie Sąd uznał, iż dochodzone przez powódkę roszczenie w wysokości 40.000 zł jest nieco wygórowane, wobec czego przyznał jej ostatecznie z tytułu zadośćuczynienia kwotę 29.000 zł. Identyczny tok rozumowania dotyczył też S. S., u której decydujące znaczenie miały 10% uszczerbek na zdrowiu (z analogicznym jak wyżej zastrzeżeniem o hipotetycznym zastosowaniu rozporządzenia uszczerbkowego), powstanie trwałych i nieodwracalnych szpecących blizn twarzy kwalifikujących się do leczenia korekcyjnego, zmniejszenie się jej aktywności życiowej z powodu doznanych podczas wypadku ran oraz zakończony proces leczenia. Powyższe względy doprowadziły Sąd do konkluzji, iż powódce wypłacono wcześniej zbyt małe zadośćuczynienie w wysokości 7.500 zł, które w istocie winno być uzupełnione od dalszą kwotę 15.000 zł. Natomiast dalej idące roszczenie opiewające w sumie na kwotę 30.000 zł zostało zdyskwalifikowane przez Sąd. Wyrazem tego w zakresie zadośćuczynienia było oddalenie powództw obydwu powódek ponad zasądzone na ich rzecz kwoty.

W ramach odszkodowania Sąd przyznał W. W. kwotę 6.766 zł. na rzeczoną należność składały się zaś następujące elementy: koszty pomocy osób trzecich – 546 zł, wydatek na zabieg chirurgii szczękowej – 400 zł, leczenie protetyczne – 3.000 zł, koszt kuracji maścią peelingową – 2.400 zł, koszt kuracji maścią (...) – 120 zł. Uzyskana ogółem kwota 6.966 zł została jeszcze pomniejszona o wcześniej przekazane odszkodowanie w wysokości 200 zł. Na wyliczone dla S. S. odszkodowanie złożyły się natomiast koszt kuracji maścią peelingową – 2.400 zł i koszt kuracji maścią (...) – 120 zł, co razem dało 2.520 zł. Zdaniem Sądu reszta roszczeń odszkodowawczych podlegała oddaleniu.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek miało za podstawę art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Na tej płaszczyźnie Sąd I instancji przychylił się do ugruntowanego w judykaturze poglądu co do bezterminowego charakteru roszczeń odszkodowawczych, co rodzi konieczność ich spełnienia z chwilą wezwania do zapłaty. Takowe wezwanie zostało zaś wystosowane najpierw w 2000 r., a następnie w lipcu 2010 r. Tym samym co do roszczeń dochodzonych pozewem, tożsamych z roszczeniami wymienionymi w ostatnim wezwaniu, stan opóźnienia po stronie (...) istniał od sierpnia 2010 r, co uzasadniało przyznanie odsetek zgodnie z żądaniem czyli od dnia 30 sierpnia 2010 r. Z kolei data doręczenia pozwu decydowała o biegu odsetek odnośnie żądanej przez W. W. wyższej kwoty aniżeli ta wskazana w postępowaniu likwidacyjnym.

Kolejny fragment rozważań został poświęcony zgłoszonemu przez (...) zarzutowi przyczynienia oraz sformułowanego przez powódkę żądania ustalenia odpowiedzialności (...) na przyszłość. Do obu tych kwestii Sąd ustosunkował się negatywnie dla zainteresowanych. W ocenie Sądu powódki, mimo niezapiętych pasów nie przyczyniły się do powstania szkody, gdyż obrażenia ich twarzoczaszek i tak by nastąpiły nawet przy zapiętych pasach. Co do drugiego zagadnienia Sąd stwierdził, iż powódki nie miały interesu prawnego w takim rozstrzygnięciu ze względu na ustabilizowany ich stan zdrowia.

Końcowy akapit uzasadnienia dotyczył kosztów procesu, gdzie Sąd dokonał ich szczegółowego rozliczenia, posługując się w tym zakresie ich stosunkowego rozdzielenia statuowaną przez art. 100 k.p.c. W oparciu o art. 113 ust 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych polecono jeszcze pobranie od każdej ze stron przypadającej na nią części nieuiszczonych kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany U. W., kwestionując rozstrzygnięcie w części odnośnie:

- pkt 1 a) i) co do zasądzonej na rzecz powódki W. W. kwoty 19.300 zł

wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także co do kwoty 495,83 zł, tj. odsetek od pozostałej zasądzonej kwoty 700 zł liczonych od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia wyrokowania, czyli do dnia 6 grudnia 2016 r.;

- pkt 1 a) ii) co do zasądzonej na rzecz powódki W. W. kwoty 2.265,53 zł w ramach odsetek od zasądzonej kwoty 9.000 zł liczonych od dnia 4 marca 2014 r. do dnia wyrokowania, czyli do dnia 6 grudnia 2016 r.;

- pkt 2 a) co do zasądzonej na rzecz powódki S. S. kwoty 8.300 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także co do kwoty 4.745,80 zł, tj. odsetek od pozostałej zasądzonej kwoty 6.700 zł liczonych od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia wyrokowania, czyli do dnia 6 grudnia 2016 r.;

- pkt 4 i pkt 6 c) w zakresie obciążającego dla (...) rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Sformułowane pod adresem orzeczenia zarzuty przede wszystkim sprowadzały się do naruszenia przepisów prawa materialnego, a zwłaszcza:

A) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację i zasądzenie na rzecz powódek W. W. i S. S. uzupełniającego zadośćuczynienia w kwotach odpowiednio 29.000 zł i 15.000 zł, w sytuacji, gdy ww. kwoty są rażąco wygórowane, nieadekwatne do wszystkich okoliczności sprawy, w tym znacznego upływu czasu, jaki minął od zdarzenia szkodowego (17 lat), zakończonego już dawno z pomyślnym skutkiem procesu zasadniczego leczenia obu powódek oraz wartości przyznanych im w 2000 roku świadczeń pieniężnych;

B) art. 481 k.c. , art. 455 k.c. i art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych poprzez ich niewłaściwą interpretację i przyjęcie w stanie faktycznym niniejszej sprawy, że odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia na rzecz powódki W. W. w kwocie 20.000 zł oraz na rzecz powódki S. S. w kwocie 15.000 zł należą się już od dnia następnego po dniu wydania decyzji przez Fundusz na etapie likwidacji szkody, tj. od dnia 30 sierpnia 2010 r., od zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki W. W. w kwocie 9.000 zł od dnia doręczenia pozwu, tj. od dnia 4 marca 2014 r., w sytuacji gdy odsetki powinny zostać zasądzone najwcześniej od dnia wyrokowania, albowiem dopiero w tym dniu zostały ustalone okoliczności faktyczne uzasadniające przyznanie powódkom dodatkowych kwot ponad wpłacone na etapie likwidacji szkody – dopiero za pomocą opinii biegłych sporządzających opinie w toku postępowania zostały wykazane koszty związane z leczeniem plastycznym i protetycznym powódek oraz opieką osób trzecich, a dodatkowo Sąd oceniał wymiar doznaney przez powódek krzywdy oraz wysokość należnego im uzupełniającego zadośćuczynienia, rozstrzygając ponadto kwestie sporne w niniejszej sprawie, a istotne dla ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanego Funduszu i należące do wyłącznych uprawnień Sądu rozpoznającego sprawę, tj. przyczynienie się powódek do szkody, zarazem zaś mając na względzie okoliczność, iż wysokość zadośćuczynienia opiera się na uznaniu sędziowskim, co w konsekwencji uzasadnia zasądzenie odsetek dopiero od dnia ustalenia należności głównej, a więc od dnia wyrokowania;

C) art. 363 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie kompensacyjnych elementów świadczenia odszkodowanego wskazanych w tym przepisie, które uzasadniały uznanie, że przed wydaniem zaskarżonego wyroku strona pozwana nie popadła ani w stan zwłoki ani opóźnienia uzasadniający zasądzenie na rzecz powódek odsetek ustawowych od zasądzonego w pkt 1) a) i) i ii) oraz w pkt 2) a) wyroku zadośćuczynienia za okres wcześniejszy niż dzień wyrokowania.

Ponadto apelant zgłosił jeszcze zarzut naruszenia przepisów postępowania mający istotny wpływ na treść orzeczenia tj.: art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódek odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia od dnia wcześniejszego niż dzień wydania wyroku w niniejszej sprawie.

Na podstawie opisanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- oddalenie powództwa W. W. co do zasądzonej w pkt 1 a) i) wyroku kwoty 19.300 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także co do odsetek od pozostałej zasądzonej kwoty 700 zł liczonych od dnia 30 sierpnia 2010 r. do 6 grudnia 2016 r.;

- oddalenie powództwa W. W. co do odsetek od zasądzonej w pkt 1 a) ii) wyroku kwoty 9.000 zł liczonych od dnia 4 marca 2014 r. do dnia 6 grudnia 2016 r.;

- oddalenie powództwa S. S. co do zasądzonej w pkt 2 a) wyroku kwoty 8.300 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 30 sierpnia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a także co do odsetek od pozostałej zasądzonej kwoty 6.700 zł liczonych od dnia 30 sierpnia 2010 r. do 6 grudnia 2016 r.;

- odmienne rozliczenie kosztów procesu przy zastosowaniu zasady ich stosunkowego rozdzielenia proporcjonalnie do ostatecznego wyniku sprawy.

Oprócz tego skarżący zwrócił się o zasądzenie od każdej z powódek na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powódek wniósł o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

W przedmiotowej sprawie istota wiedzionego przez strony sporu koncentruje się na wysokości zadośćuczynień. Ta kwestia stanowi główny zarzut apelacyjny, albowiem skarżący podniósł, że Sąd I instancji naruszył dyspozycję art. 445 § 1 k.p.c., zasądzając na rzecz powódek zbyt duże świadczenia, nieodpowiadające zakresowi i rozmiarowi doznanych przez nie szkód zdrowotnych. Przedstawione przez skarżącego zapatrywanie nie zasługuje na aprobatę, ponieważ Sąd Rejonowy nie dopuścił się jego błędnej wykładni polegającej na niewłaściwej ocenie przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Przypomnienia wymaga, że zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Charakter szkody niemajątkowej decyduje bowiem o jej niewymierności (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.). Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52766). Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50884). Niemniej jednak w orzecznictwie, a także w doktrynie od dawna podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru

doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, opubl. KZS 2008/12/68). Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 czerwca 2014 r., I ACa 1593/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1480479). Istotne jest nadto, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, winno zatem uwzględniać w sposób całościowy wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jest natomiast jedynie jednym z elementów, które pozwalają sądowi ustalić wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia, przy czym sąd musi mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy (wyrok SA w Łodzi z dnia 23 kwietnia 2014 r., I ACa 1395/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1477176).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, opubl. baza prawna LEX Nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, opubl. baza prawna LEX Nr 470056). Innymi słowy zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy. W szczególności ingerencja w rozstrzygnięcie nie jest możliwa, tylko ze względu na to, że zadośćuczynienie nie zadawała podmiotowi zobowiązanego do spełnienia tego świadczenia.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia należne W. W. i S. S. od (...) w kwotach odpowiednio 29.000 zł i 15.000 zł, są nieadekwatne, i to w sposób rażący, do rozmiarów krzywdy doznanej przez poszkodowane na skutek uczestnictwa w wypadku komunikacyjnym. Sąd Rejonowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu kwoty zadośćuczynień, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednimi świadczeniami będą właśnie wyżej wymienione kwoty. W ocenie Sądu Okręgowego wspomniane kwoty są odpowiednimi zadośćuczynieniami doznanych przez powódki krzywd i w żadnym wypadku nie są one kwotami rażąco zawyżonymi w świetle orzecznictwa wykształconego na gruncie art. 445 § 1 k.c. Przyznać należy, iż powódki doznały typowych obrażeń, które przede wszystkim skupiły się w obrębie ich twarzoczaszek. W ich przypadku nie zaistniał też stan bezpośredniego zagrożenia dla życia, czego potwierdzeniem są kilkudniowe hospitalizacje, podczas których podjęto względem nich rutynowe działania medyczne nakierowane na odwrócenie niekorzystnych skutków wypadków. Wszelkie rany i urazy oczyszczono i odpowiednio do ich lokalizacji zabezpieczono stosownymi opatrunkami. Większy zakres ingerencji dotyczył W. W., albowiem wykonano u niej zabieg operacyjny polegający na złożeniu i zespoleniu uszkodzonych fragmentów prawego kolana wraz z następczym unieruchomieniem kończyny w gipsie. Z kolei wzmoczonej opieki nie wymagała S. S., gdyż reszta jej urazów miała charakter ogólnych potłuczeń. Idąc dalej można powiedzieć, iż w podstawowym zakresie powódki w miarę szybko przezwyciężyły negatywne skutki wypadku. Po 6 – tygodniowym unieruchomieniu kończyny, poruszaniu się za pomocą kuli i korzystaniu z pomocy innej osoby przez 2 godz. dziennie W. W. odzyskała zdolność do samodzielnego funkcjonowania. Mimo tego nie można mówić o prawidłowym stanie rzeczy, ponieważ powódka wciąż boryka się

z nieznacznymi ograniczeniami ruchomości na tle niestabilności prawego stawu kolanowego oraz nawracającymi dolegliwościami bólowymi. Nie można też przeoczyć, że uraz twarzoczaszki doprowadził do utraty czterech zębów oraz trwałego uszkodzenia stawu skroniowo – żuchwowego. Wreszcie niezwykle istotnym jest to, że obie powódki zostały trwale oszpecone, gdyż na ich ciałach znajdują się liczne blizny, które skupiają się przede wszystkim na twarzy, czyli najbardziej eksponowanym miejscu. Co więcej rozmiar oszpecenia jest dość duży. Szczególnie uwidacznia się to u S. S., albowiem głęboka szpecąca blizna zlokalizowana jest u nasady nosa, zaś blizna w okolicy brwi przerywa optycznie łuk brwiowy. Blizny te pozostaną powódkom do końca życia, ponieważ nie ma możliwości całkowitego ich usunięcia, jak również nie ustąpią one samoistnie. Leczenie blizn może tylko doprowadzić do poprawy ich wyglądu i zmniejszenia ich rozległości, jednakże równocześnie pozostawione zostaną nowe blizny. Zawsze trzeba się też liczyć z ryzykiem powstania pooperacyjnych blizn przerostowych. Nie bez znaczenia jest to, że blizny są widoczne dla otoczenia, co może wpływać na samopoczucie powódek. Świadomość nieodwracalnej zmiany wyglądu może negatywnie wpływać na ich funkcjonowanie w sferze psychicznej i wywoływać w tym zakresie pewne zaburzenia. Dobitym tego potwierdzeniem jest wypowiedź biegłego chirurga szczękowego, który stwierdził, iż powypadkowe uszkodzenia wywołały zmniejszenie aktywności życiowej powódek ze względu na zły wygląd ich twarzy. Tego typu konkluzja w pełni koreluje bowiem z logiką i doświadczeniem życiowym, gdyż oszpecone osoby z reguły unikają kontaktów z innymi osobami lub przynajmniej starają się je mocno ograniczać. Na koniec można jeszcze wspomnieć, iż doznane przez powódki obrażenia powodowały również dyskomfort psychiczny, przez co również obniżyła się jakość ich życia. Konkludując istniejące w sprawie realia przemawiały za przyznaniem zadośćuczynień w określonych przez Sąd Rejonowy kwotach. Wydane rozstrzygnięcia charakteryzują się przy tym trafnością i słusnością, a przyznane sumy nie noszą piętna nadmierności. Z uwagi na powyższe brak jest względów przemawiających za wzruszeniem kontrolowanego wyroku w tej części, co oznacza, iż pozwany (...) jest zobligowany do uiszczenia tych należności.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego przy ustalaniu rozmiaru zadośćuczynień Sąd I instancji miał też na uwadze uprzednio wypłacone z tego tytułu kwoty. Na tym zaś tle apelujący nie ma racji, domagając się swoistego zwaloryzowania wypłaconych już powódkom dobrowolnie świadczeń w ramach postępowania likwidacyjnego. Dokonując analizy stosownego zarzutu apelacji wskazać trzeba, że argumentacja sformułowana dla uzasadnienia wniosków zgłoszonych przez skarżącego nie może odnieść zamierzonego rezultatu, gdyż pomija charakter i naturę żądania będącego przedmiotem niniejszego procesu. Wedle art. 358¹ § 3 k.c. w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współzycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, chociażby były ustalone w orzeczeniu lub umowie. Zasadniczo dopuszcza się zatem ogólną możliwość waloryzacji zadośćuczynienia, choć pojawiają się też głosy przeciwne wskazujące na to, iż nie jest to klasyczne świadczenie pieniężne. W treści tego przepisu ustawodawca nie zawarł jednak ściśle skonkretyzowanych mierników waloryzacji, nakazując każdorazowo rozważenie interesów obydwu stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego. Tym samym o stopniu waloryzacji, jej potrzebie, kryteriach waloryzacyjnych decydować winny okoliczności konkretnej sprawy i wszechstronne ich rozważenie. Równocześnie nie sposób podejmować prób budowania katalogu mierników waloryzacji ani wyczerpującego, ani nawet przykładowego, do których mógłby – w zależności od rodzaju sprawy – sięgać sąd, stosujący ten przepis (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 stycznia 2013 r., I ACa 835/12, baza prawna (...) Nr (...) oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 października 2006 r., I ACA 356/06, baza prawna (...) Nr (...)). Zatem stosując instytucję waloryzacji sąd jest nieskrępowany jakimikolwiek miernikami szczegółowymi, przy jednoczesnym obowiązku wszechstronnego rozważenia okoliczności konkretnej sprawy. Analogicznie wygląda sytuacja, w której Sąd odstępuje od waloryzacji, co miało właśnie miejsce w niniejszej sprawie. Nie wymaga szczególnego komentarza stwierdzenie, iż przywołana regulacja zakłada istnienie uznania sędziowskiego w ramach stosowania instytucji waloryzacji sądowej. Zdaniem Sądu Okręgowego ważne jest, by dostrzec, że stosowanie instytucji waloryzacji sądowej, której istotą jest element sędziowskiego uznania, nie może abstrahować od ujęcia przesłanek art. 358¹ § 3 k.c. również w kontekście szerszym niż tylko ramy badanego stosunku prawnego. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że zasady współzycia społecznego nakazują kształtowanie rozstrzygnięć w przedmiocie waloryzacji z uwzględnieniem utrwalonej w tym zakresie praktyki, tak by nie doszło do niedających się zaakceptować dysproporcji pomiędzy uprawnionym i zobowiązanym. W tym też kierunku zmierzał wywód Sądu Rejonowego, choć przyznać należy, iż

nie zostało to należycie wyartykułowane. Dokładnie rzecz biorąc Sąd dość lakonicznie zajął się kwestią waloryzacji, ale to akurat nie przekreśla prawidłowości wspomnianej decyzji odmownej. Uważna lektura uzasadnienia prowadzi bowiem do wniosku, iż przede wszystkim decydowały tutaj racje i interesy stron oceniane poprzez pryzmat zasad współzycia społecznego. Z pola widzenia nie może zwłaszcza umknąć to, iż przeciwne rozwiązanie sprowadzające się dokonania waloryzacji byłoby premiowaniem nierzetelnego postępowania w tej sprawie podmiotu silniejszego, jakim jest (...). Podkreślić należy, że strona pozwana jest profesjonalistą, wyspecjalizowanym w związku z zakresem swej działalności w tematyce wypadkowości drogowej, a w prowadzeniu czynności niezbędnych dla ustalenia szkody i jej wysokości w postępowaniach likwidacyjnych korzysta z pomocy specjalistów i wykwalifikowanych w tym kierunku pracowników. Wypada też dodać, że wypłacone powódkom kwoty były raczej skromne i nie odpowiadały doznanej przez nie szkodzi, co doprowadziło do konieczności dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Wskazać też trzeba, że powódki zażądały odsetek za opóźnienie dopiero od momentu wystosowania drugiego wezwania do zapłaty, co miało miejsce w lipcu 2010 r. Do tego czasu strona pozwana dysponowała zaś środkami należnymi powódkom, a zatem waloryzacją wypłaconego uprawnionym świadczenia pozwana byłaby niesłusznie premiowana. Przy takim ujęciu doszłoby ponadto do zachwiania zasady równości podmiotów wobec prawa, a powódki niesprawiedliwie obciążone by zostały skutkami opieszałości pozwanej.

W tym stanie rzeczy brak jest podstaw dla ingerencji Sądu II instancji w treść zaskarżonego orzeczenia zgodnie z wolą apelującego, zwłaszcza gdy zważyć, iż w wypadkach dopuszczających uznanie sędziowskie ingerencja ta może nastąpić jedynie wyjątkowo, gdy naruszenie reguł orzekania w ramach tegoż uznania ma charakter rażący (por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2000r., II CKN 651/98, LEX nr 51063, w którym wyrażono taki sam pogląd na gruncie orzekania o wysokości zadośćuczynienia).

Na koniec trzeba się jeszcze zająć kwestią terminu naliczania odsetek ustawowych od zadośćuczynienia, którą poruszył w apelacji skarżący (...). W tym zakresie Sąd I instancji nie uchybił dyspozycji art. 481 § 1 k.c. Na tle problematyki wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych dostrzec można dwa główne nurty. Zgodnie z pierwszym (chronologicznie wcześniejszym) początkowym terminem naliczania odsetek od roszczeń odszkodowawczych powinna być data wyrokowania, ponieważ wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter konstytutywny (kształtujący), a przyznanie odsetek od innej chwili niż wydanie orzeczenia w sprawie prowadziłyby do podwyższenia kwoty zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną za odpowiednią w chwili orzekania (por. m in. wyrok SN z 4 lutego 2005 r., I CK 569/04, opubl. baza prawna LEX Nr 284141; wyrok SN z 15 stycznia 2004 r., II CK 352/02, opubl. M. Praw. 2006, nr 2, s. 91; wyrok SN z dnia 21 listopada 2003 r., II CK 239/02, opubl. baza prawna LEX Nr 479364). W myśl drugiego nurtu, pomimo iż ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi uprawnienie sądu, który w tym zakresie dysponuje pewną swobodą decyzyjną, to jednak zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyrok SN z 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, opubl. baza prawna LEX Nr 794777, wyrok SN z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, opubl. baza prawna LEX Nr 848109, wyrok SA w Łodzi z 9 stycznia 2014 r., I ACa 459/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416415). W konsekwencji powyższego wyrokowi sądowemu zasądzającemu zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przypisuje się charakter deklaratywny, a nie konstytutywny. Dla porządku wskazać też należy, że istnieje tendencja kompromisowa próbująca godzić te dwie sprzeczne koncepcje, która zakłada, że bieg odsetek jest w sumie uwarunkowany okolicznościami sprawy (tak min SN w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 marca 2014 r., VI ACa 1269/13).

Niniejszy Sąd, opowiadając się za słusnością drugiego z zaprezentowanych nurtów, w pełni podziela więc stanowisko Sądu Rejonowego przyjęte za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. W istocie rzeczy w przedmiotowej sprawie należało sięgnąć do art. 455 k.c. Stosownie do tego unormowania roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, jako roszczenie pieniężne, w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia, staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty. Z tą regulacją w pełni też koreluje art. 476 k.c., wedle którego dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, jeżeli nie spełnia tego świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, a gdy termin nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia go niezwłocznie po wezwaniu przez

wierzyciela. Poza tym roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ze swej istoty stają się wymagalne dopiero po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia (tak SN w wyroku z dnia 9 marca 1973 r., I CR 55/73, niepubl.). Dodatkowo w przypadku roszczeń skierowanych pod adresem ubezpieczycieli trzeba mieć na uwadze regulację zawartą w art. 817 § 1 k.c. mówiącą, że zakład ubezpieczeń obowiązany jest wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o zaistnieniu szkody. Z tego też względu kluczowe znaczenie dla biegu odsetek miała chwila dokonania drugiego wezwania do zapłaty (lipiec 2010 r.). Tym samym w pełni usprawiedliwione było dochodzenie przez powódki odsetek poczynając od dnia 30 sierpnia 2010 r., albowiem wówczas (...) ewidentnie znajdowała się już w stanie opóźnienia. Poprawnie ustalono też drugą datę odsetkową tj. 4 marca 2014 r., odpowiadającą momentowi doręczenia pozwu. Dokonane na tym tle rozróżnienie dotyczyło roszczenia W. W., która w wezwaniu do zapłaty domagała się zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł, zaś w pozwie wskazała, iż powinna dostać 29.000 zł.

Upadek kluczowych zarzutów apelacyjnych siłą rzeczy nie pozwala na dokonanie jakichkolwiek korekt w zakresie kosztów postępowania pierwszo-instancyjnego, które bez wątpienia zostały prawidłowo rozliczone przez Sąd Rejonowy.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W istocie rzeczy strona pozwana w całości przegrała sprawę, ponieważ jej apelacja nie została uwzględniona. Tym samym istniały podstawy do zasądzenia od (...) na rzecz każdej z powódek kwoty po 2.700 zł w ramach zwrotu kosztów postępowania odwoławczego obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata w stawce minimalnej w postępowaniu odwoławczym. Przyznane z tego tytułu należności wynikały z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1668), które weszło w życie w dniu 27 października 2016 r.